

## KRASNYSTAW/ZAMOŚĆ: PRAWDZIWY BYŁ TYLKO "DZIEŃ BABCI".

Data publikacji 22.01.2014

**Krasnostawscy policjanci poszukują sprawcy kradzieży metodą na wnuczka. Jego ofiarą padła wczoraj 90-letnia kobieta, która chcąc pomóc swojemu wnukowi przekazała oszustowi ponad 8 tysięcy złotych. Również wczoraj dwie starsze mieszkanki Zamościa powiadomiły policję o oszustwach, w wyniku których jedna z nich utraciła pieniądze w kwocie 2 tys. złotych. Policjanci po raz kolejny apelują o ostrożność w kontaktach z nieznanymi.**



Do zdarzenia doszło wczoraj w Krasnymstawie. Po południu do starszej kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za wnuczka. Ochryplym głosem twierdził, że leży w szpitalu. Spowodował wypadek drogowy, w którym on oraz ofiary poważnie ucierpiały i potrzebna jest mu kwota 36 tysięcy złotych. W innym razie „pójdzie siedzieć”. Fakt ten potwierdził drugi mężczyzna podający się przez telefon za policjanta. Nie podejrzewająca podstępnie kobieta obiecała, że prześle pieniądze funkcjonariuszowi, wskazała przy tym adres pod jakim mieszka. Po 30 minutach nieznanemu młodemu mężczyźnie przekazała swoje oszczędności w kwocie 8600 złotych.

O tym, że kobieta została oszukana dowiedziała się kilka godzin później, gdy zadzwonił do niej prawdziwy wnuczek z życzeniami z okazji dnia babci.

Wczoraj około południa do 81-letniej mieszkanki Zamościa zadzwonił fałszywy wnuczek. W Dniu Babci słowami "Dzień Dobry Babciu" rozpoczął rozmowę. Nie miał bynajmniej uczciwych zamiarów i nie chciał złożyć jej życzeń a poinformował, że był sprawcą wypadku w którym ucierpiało dziecko. W związku z nagłą sytuacją potrzebował gotówki. Mężczyzna nie określił kwoty jakiej potrzebuje. Ostrożna babcia przeczuwając, że dzwoni fałszywy wnuczek stanowczo odmówiła. Rozmówca rozłączył się i więcej nie zadzwonił. Kobieta o wszystkim powiadomiła policję.

Mniej rozwagi wykazała 87-letnia mieszkanka Zamościa, która wczoraj również odebrała telefon od nieznanego. Mężczyzna przekonywał, że jest policjantem i poinformował, że syn 87-latki spowodował wypadek w którym ranne zostały trzy osoby. Groził, że syn na 3 lata trafi do więzienia. Jak twierdził jedynym ratunkiem dla niego i możliwością uniknięcia kary była natychmiastowa zapłata kilku tysięcy złotych. Kobieta przeświadczona, że rozmawia z prawdziwym funkcjonariuszem, chcąc ratować syna z opresji przekazała oszustowi, wszystkie oszczędności. Później, tknięta przeczuciem skontaktowała się ze swoim potomkiem. Wówczas wyszło na jaw, że padła ofiarą przebiegłego oszusta. O zajściu 87-latka powiadomiła prawdziwych funkcjonariuszy.

Policjanci po raz kolejny apelują o ostrożność i rozsądek w kontaktach z nieznanymi. Aby nie stać się ofiarą tego

typu przestępstwa pamiętajmy o zasadzie ograniczonego zaufania względem obcych. Apelujemy również do wszystkich, którzy mieszkają w sąsiedztwie starszych, samotnych ludzi, bądź mają takie osoby w rodzinie. Uprzedźmy je o sposobach jakimi posługują się oszuści.